W oparciu o przykład i pomoc radzieckiego sportu budujemy masową kulturę fizyczną i potężny sport w naszej Ojczyźnie

Rok V. Kraków, poniedziałek 10 listopada 1952 Nr 44 (257)

Cena 15 gr

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Silna śnieżyca

uniemożliwia rozgrywki o Puchar Polski

Z wyznaczonych na dzień wczorajszy dwunastu spotkań o Puchar Polski na skutek niespodziewanej śnieżycy rozegrano zaledwie 7.

Na Śląsku trzy mecze pucharowe nie doszły do skutku, a mianowicie: Górnik Zabrze—Budowlani Chorzów, Kolejarz Katowice—Kolejarz W-wa i Górnik Bytom—Ogniwo Kraków.

W Zabrzu nie stawiła się drużyna Budowlanych z Chorzowa, nie przyjechał również sędzia Rutkowski z Krakowa.

W Bytomiu sędzia Paszkowski z Warszawy odgwizdał walkower dla Górnika, ale Ogniwo krakowskie nie mogło przybyć wskutek zasp śnieżnych, zatem mecz musi się odbyć w innym terminie.

Kolejarze warszawscy i katowiccy odroczyli swoje spotkanie do środy.

Na pozostałych obszarach Polski mimo fatalnych warunków atmosferycznych, silnej wichury i ulewnego deszczu odbyły się spotkania pucharowe, które nie przyniosły większych niespodzianek.

Dwie drużyny krakowskie Gwardia i OWKS po zwycięstwach w Toruniu i Zamościu, zakwalifikowały się do dalszej rundy. Z drużyn pierwszej ligi odpadł Kolejarz poznański, przegrywając 1:2 w Słupsku z tamtejszą Gwardią. Jedyną większą niespodzianką była wysoka porażka łódzkiego Włókniarza z rezerwą CWKS-u w Warszawie. Eksligowcy przegrali 1:7 i odpadli już od dalszych rozgrywek.

A oto wyniki wczorajszych spotkań o Puchar Polski:

Gwardia Kr. — Kolejarz Toruń 2:0 (0:0)

TORUŃ. Gwardia zaprezentowała się z najlepszej strony, demonstrując grę stojącą na wysokim poziomie. Szczególnie podobali się **Kohut, Jaśkowski i Flanek.**

Mecz toczył się do przerwy przy lekkiej przewadze Gwardii, po zmianie pól natomiast goście opanowali boisko w zupełności. Bramki zdobyli: **Rogoza i Kościelny.**

Sędziował ob. **Brzuchowski** z Warszawy.

Widzów 2 tysiące.

CWKS — Lotnik W-wa 4:1 (3:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Breiter 2, Olejnik i Stefaniszyn** z rzutu karnego.

Honorową bramkę dla Lotnika uzyskał Pocwa również z rzutu karnego.

Sędziował ob. **Kukucki** z Gdańska.

CWKS Ib — Włókniarz Łódź 7:1 (2:1)

WARSZAWA. Włókniarz łódzki został wyeliminowany z rozgrywek pucharowych, doznając kompromitującej porażki. Porażka ta jest tym przykrzejsza, że łodzianie wystąpili w swym pełnym składzie. Rezerwa CWKS-u zdeklasowała Włókniarza i mecz wygrała bez wysiłku, przy czym bramki zdobyli: **Górski 3, Pilarski 2, Janeczek i Jezierski.**

Strzelcem honorowej bramki dla łodzian był **Pawlikowski.**

Sędziował ob. **Paszek** z Warszawy.

(Dalsze wyniki na str. 2-giej)

Włodzimierz Reczek przewodniczącym GKKF



WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej odwołał ze stanowiska przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Józefa Farugę. Prezydent Rzeczypospolitej mianował przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Włodzimierza Reczka, dotychczasowego z stępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

*

WŁODZIMIERZ RECZEK urodził się w Krakowie 24 lutego 1914 r. w rodzinie robotnika pocztowego.

Studia prawnicze ukończył w roku 1936. Działalność polityczną rozwija już w r. 1930, początkowo jako członek OM TUR, później ZNMS, walcząc aktywnie z organizacjami faszystowskimi.

Brał udział w walkach z hitlerowcami w r. 1939. W okresie okupacji był członkiem PPS i aktywnie występował przeciwko linii politycznej WRN.

Po wyzwoleniu był sekretarzem komitetu krakowskiego PPS, posłem do KRN i sekretarzem CKW PPS.

Po zjednoczeniu Partii został zastępcą kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Był posłem do Sejmu Ustawodawczego, a obecnie został wybrany posłem do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Okręgu Wyborczego nr 59, obejmującego powiaty: Nowy Targ, Myślenice i pow. Kraków.

Nowy przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Włodzimierz Reczek jest wielkim miłośnikiem sportu narciarskiego i turystyki, które uprawia z zamiłowaniem od szeregu lat.

Mianowanie w-przewodniczących GKKF

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Michała Jekiela, ob. Feliksa Kędziorka i ob. Pawła Procka wiceprzewodniczącymi Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Najlepsze dyskobolki świata



Już w pierwszym dniu Olimpiady na masztach załopotały trzy flagi Związku Radzieckiego, a na podium zwycięzców stanęły trzy najlepsze dyskobolki świata: Romaszkowa, która rzutem 51,42 m zdobyła dla Kraju Rad złoty medal, Bagriancewa, zdobywczyni srebrnego medalu za wynik 47,08 i Nina Dumbadze, która zajęła w Helsinkach trzecie miejsce rzutem 46,26.

W trzy miesiące później Dumbadze na zawodach lekkoatletycznych w Tbilisi wspaniałym wynikiem 57,04 m ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem.

Radzieckie zawodniczki udowodniły w Helsinkach, że są najlepszymi na świecie lekkoatletkami, zdobywając większość pierwszych miejsc w olimpijskich konkurencjach lekkoatletycznych.

Na zdjęciu trzy czołowe dyskobolki radzieckie: Bagriancewa, Romaszkowa i Dumbadze.

Depesza GKKF do Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu

Z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Główny Komitet Kultury Fizycznej przesłał w imieniu sportowców polskich następującą depeszę do Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR w Moskwie.

„Z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przesyłamy wam życzenia jeszcze wspanialszych osiągnięć w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Osiągnięcia waszych sportowców i ich sukcesy są wielkim wkładem w dzieło budownictwa komunizmu i walki o pokój na całym świecie. Sportowcy polscy, zjednoczeni we Froncie Narodowym w myśl wskazań swego nauczyciela Bolesława Bieruta, czerpiąc wzory z waszego przodującego w świecie sportu, budują ludowy sport polski w służbie pokoju i socjalizmu.

Sportowcy polscy jeszcze bardziej będą pogłębiać przyjaźń ze sportowcami radzieckimi.

NIECH ŻYJE NIEROZERWALNA PRZYJAŹŃ NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

NIECH ŻYJE CHORĄŻY ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU — WÓDZ MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA — WIELKI STALIN!

W serdecznej atmosferze upłynęło spotkanie zespołu redakcyjnego „Echa Krakowskiego" i „Piłkarza" z pracownikami Zakładów Naprawczych PKP w Nowym Sączu

Wielką halę Zakładów Naprawczych PKP w Nowym Sączu wypełnili w sobotę pracownicy Zakładów, członkowie miejscowego koła sportowego Kolejarz, którzy serdecznie powitali zespół redakcyjny działu sportowego „Echa Krakowskiego" i redakcji „Piłkarza".

Spotkanie dziennikarzy sportowych z załogą Zakładów Naprawczych PKP zorganizowane zostało dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w ramach imprez rozpoczętego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Pracownicy nowosądeckich Zakładów Naprawczych przodują nie tylko na odcinku realizacji zadań produkcyjnych, wykonując i przekraczając miesięczne i kwartalne plany, ale i na odcinku sportowym, przodując w zdobywaniu odznak SPO, propagując masową kulturę fizyczną i sport wśród wszystkich pracowników Zakładów

Spotkanie sobotnie miało na celu zacieśnienie kontaktu pomiędzy krakowską prasą sportową, a członkami koła sportowego „Kolejarz" w Nowym Sączu, miało na celu zapoznanie się z trudnościami na jakie napotykają w swej pracy sportowcy Nowego Sącza i zrozumienie ich potrzeb. Dzięki stworzeniu mocniejszej więzi, łączącej sportowców nowosądeckich z działem sportowym „Echa", krakowska prasa sportowa będzie mogła w przyszłości więcej niż dotychczas miejsca poświęcić życiu sportowemu i potrzebom sportowców Nowego Sącza.

Sobotnie spotkanie otwarł **ob. Stanisław Kwiatkowski**, który w imieniu Rady Zakładowej Zakładów Naprawczych powitał przybyłą z Krakowa ekipę dziennikarzy, dając wyraz radości z faktu, iż pierwsze spotkanie działu sportowego „Echa Krakowskiego" i „Piłkarza" ma miejsce właśnie w Nowym Sączu.

Ten sam wyraz radości i zadowolenia z pierwszego spotkania dziennikarzy-sportowców z robotnikami Nowego Sącza przebijał w słowach kierownika działu sportowego „Echa Krakowskiego", **red. T. Dobosza**, który zwrócił się do zebranych z apelem o nawiązanie żywego kontaktu pomiędzy kołem sportowym „Kolejarza" a prasą sportową.

„W budownictwie podstaw socjalizmu w naszej ojczyźnie — powiedział m. in. red. Dobosz — nie brak i sportowców, nie brak i prasy sportowej, walczącej na swych szpaltach o wychowanie wzorowego sportowca, aktywnego działacza sportowego i kulturalnego widza".

Przemówienie swoje zakończył red. Dobosz życzeniem dla członków koła sportowego „Kolejarz" dalszego rozwoju i umasowienia kultury fizycznej w Zakładach, poprawiania i podnoszenia poziomu we wszystkich sekcjach koła, by stało się ono wzorem dla innych kół sportowych naszego województwa, przodując w swym zrzeszeniu sportowym.

Imieniem sportowców Nowego Sącza przemówił przewodniczący PKKF-u **Jan Krokowski**, który zapewnił dziennikarzy sportowych o nawiązaniu w większym niż dotychczas stopniu łączności pomiędzy sportowcami Nowego Sącza.

Z ogromnym zaciekawieniem i zainteresowaniem wysłuchali zebrani wspomnień kapitana pierwszej drużyny krakowskiego Ogniwa Tadeusza Glimasa na temat spotkań piłkarzy polskich z piłkarzami radzieckimi w Moskwie oraz spostrzeżeń jego z olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Helsinkach.

Glimas opowiedział nie tylko o systemie gry piłkarzy radzieckich, o doskonałej kondycji zawodników Związku Radzieckiego, sportowej postawie, nienagannej technice, szybkości i świetnej orientacji w sytuacjach w czasie gry, ale również podzielił się z zebranymi opisem pięknych stadionów w Moskwie i Leningradzie, wspaniałego Metra moskiewskiego czy Teatru Wielkiego.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Niedziela w kraju

AZS Katowice — Gwardia Katowice 8:1 (2:1, 4:0, 2:0)

Wczoraj rozegrano na katowickim Torkacie towarzyskie spotkanie między katowickimi zespołami AZS-u i Gwardii AZS wystąpił do tego spotkania w składzie wzmocnionym pięcioma zawodnikami Górnika Janów braćmi Wróblami, Gansincem i Gburkiem, toteż spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść 8:1

Bramki zdobyli **Wróbel I — 2, Wróbel II, Górny, Matysiak, Janik, Kostrzewski i Pawlik po 1.**

Strzelcem honorowej bramki dla Gwardii, która wystąpiła w pełnym składzie z Wolkowskim i Skarżyńskim, był **Skiba**. Zespół Gwardii wypadł w tym spotkaniu bardzo słabo.

Zawody sędziowali ob. **Wycisk i Marzec.**

Liga pięściarska

W spotkaniach o mistrzostwo pierwszej ligi pięściarskiej padły wczoraj następujące rozstrzygnięcia:

W Gdańsku miejscowa Gwardia przegrała z CWKS-em W-wa 8:12; w **Chorzowie** Stal zremisowała z Kolejarzem Gdańsk 10:10.

W mistrzostwach drugiej ligi pięściarskiej uzyskano wyniki:

W **Szczecinie** Gwardia wygrała z Kolejarzem Bydgoszcz 12:8; w **Słupsku** Gwardia pokonała Budowlanych Poznań 14:6; w **Warszawie** Spójnia przegrała ze Stalą Wrocław 9:11.

*

W międzymiastowym meczu pięściarskim **Łódź pokonała Kielce 14:4.**

Nowy pływacki rekord Polski

We Wrocławiu w czasie zimowych pływackich mistrzostw Dolnego Śląska Petrusewicz ustanowił nowy rekord Polski na dystansie 100 m stylem klasycznym („żabką") Czas Petrusewicza — 1.12,9 stawia go w rzędzie najlepszych pływaków europejskich w tej konkurencji.

Niedziela niespodzianek w lidze kosza

Ogniwo Kr. i OWKS Lublin zdobywają pierwsze punkty

Wczorajsza runda rozgrywek o mistrzostwo ligi koszykowej **obfitowała w szereg niespodzianek dużego kalibru.** Największą z nich była wysoka przegrana wiceleadera drugiej grupy — Spójni Łódź z jej gdańską imienniczką. Nie powiodło się również przodownikowi grupy pierwszej, łódzkiemu Włókniarzowi, który nieoczekiwanie uległ poznańskiej Stali.

Krakowska Gwardia nie miała szczęścia w spotkaniu z Kolejarzem warszawskim, przegrywając po dogrywce, mimo że prowadziła ona od początku aż do ostatnich sekund meczu. Również po dogrywce **koszykarze lubelskiego OWKS-u zdobyli pierwsze punkty, zwyciężając Kolejarza Ostrów.**

Pierwszy punkt w mistrzostwach zdobyli także w dniu wczorajszym koszykarze krakowskiego Ogniwa, którzy zdecydowanie pokonali w Warszawie AZS. Z faworytów minionej niedzieli spełnił oczekiwania jedynie zespół CWKS-u, wygrywając wysoko z Kolejarzem Poznań. **CWKS jest w tej chwili jedyną drużyną ligową, która w dotychczasowych rozgrywkach nie poniosła ani jednej porażki.**

Aktualne tabele punktowe obu grup przedstawiają się następująco:

Tabela grupy I

1. Kolejarz W-wa	4	3	251:226
2. Włókniarz Łódź	4	3	235:211
3. Stal Poznań	4	3	218:203
4. Gwardia Krak.	4	2	214:193
5. OWKS Lublin	4	1	166:215
6. Kolej. Ostrów	4	0	201:241

Tabela grupy II

1. CWKS W-wa	4	4	225:162
2. Spójnia Łódź	4	3	222:229
3. Kolej. Poznań	4	2	211:219
4. Spójnia Gdańsk	4	1	235:225
5. Ogniwo Krak.	4	1	200:222
6. AZS W-wa	4	1	178:212

Wyniki niedzielnych spotkań:

Grupa I

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — STAL POZNAŃ 56:59 (34:35)

OWKS LUBLIN — KOLEJARZ OSTRÓW 43:41 (37:37, 18:12)

Grupa II

CWKS W-WA — KOLEJARZ POZNAŃ 64:44 (28:14)

SPÓJNIA GDAŃSK — SPÓJNIA ŁÓDŹ 74:42 (26:13)

OGNIWO KRAKÓW — AZS W-WA 65:45 (35:21)

Ostatnie sekundy zadecydowały

Kolejarz W-wa—Gwardia Kr. 58:56 po dogrywce

Wczorajsze spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy krakowską Gwardią a Kolejarzem z Warszawy zakończyło **się po dogrywce zwycięstwem gości w stosunku 58:56.** W normalnym czasie wynik meczu opiewał 52:52 (32:23).

Zawody, a zwłaszcza druga ich połowa i dogrywka należały do nadzwyczaj emocjonujących. Gra prowadzona w szybkim tempie toczyła się początkowo przy lekkiej przewadze gospodarzy. Po pauzie stroną więcej atakującą, zwłaszcza od momentu wykluczenia z boiska Dąbrowskiego — byli Kolejarze.

Spotkanie miało bardzo nieszczęśliwy dla drużyny krakowskiej przebieg. Wystarczy powiedzieć, że gospodarze mając dużą punktową przewagę do przerwy i prowadząc, aczkolwiek już mniejszą różnicą w drugiej połowie meczu — **pozwolili dosłownie w ostatnich sekundach gry na zdobycie przez Kolejarzy wyrównania, a w dogrywce, wskutek błędnej taktyki dali sobie odebrać zwycięstwo.**

Zwycięzcy, którzy zagrali bez tremy i z wielką ambicją, mieli najmocniejsze punkty w **Sterendze, Siwku** i byłym zawodniku Kolejarza Kraków — **Wawro.**

W drużynie krakowskiej, która wciąż jeszcze gra poniżej swych możliwości, najlepiej wypadli: **Dąbrowski, Wójcik i Będkowski.**

Jak wspomnieliśmy, pierwsza połowa zawodów nie pozwalała oczekiwać zwycięstwa Kolejarza. Po przerwie **goście stopniowo zmniejszają jednak różnicę punktową i mimo, że na trzy minuty przed końcem Gwardia prowadzi jeszcze sześcioma punktami. Sterendze udaje się w ostatnich sekundach gry uzyskać wyrównanie.**

W dogrywce kosza dla Gwardii zdobywa Będkowski, w chwilę potem wyrównuje z dystansu Złotkiewicz. Ponowne prowadzenie dla gospodarzy pada ze strzału Wójcika, ale Wawro znów wyrównuje. Wreszcie na kilka sekund przed końcem **strzał Złotkiewicza** rozstrzyga **losy spotkania.**

Punkty dla zwycięzców uzyskali: **Sterenga 27, Siwek 9, Złotkiewicz i Wawro po 8, Zagórski 4, Jańczak 2.** Dla Gwardii: **Wójcik 17, Dąbrowski 12, Pacuła 10, Wężyk i Będkowski po 6** oraz **Pyjos 5.**

Sędziowali: **Elme i Zaliński.**

Niespodzianka w mistrzostwach bokserskich

Pięściarze Ogniwa zwyciężają Gwardię 14:6

W spotkaniu bokserskim o mistrzostwo okręgu krakowskiego niespodziewanie zwycięstwo odnieśli zawodnicy Ogniwa, pokonując krakowską Gwardię 14:6. Zawody stały na dobrym poziomie i dostarczyły widzom sporo emocji. Obie drużyny wystąpiły w silnych składach, a zwycięstwo bokserów Ogniwa jest w pełni zasłużone.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa):

W wadze muszej po bardzo ładnej i emocjonującej walce zwyciężył pewnie **Szumiec**, bijąc wysoko na punkty Drożdża.

W wadze koguciej bardzo dobry technicznie **Boczarski** po ciekawej i ładnej walce wypunktował Wojtysiaka.

W wadze piórkowej po bardzo chaotycznej we wszystkich trzech rundach walce zwyciężył na punkty **Domino**, pokonując nieładnie walczącego i dążącego stale do zwarcia Walczaka.

Walka w wadze lekkiej była nieciekawa i technicznie słaba. Odrazil uległ tu na punkty **Łopacie.**

W wadze lekkopółśredniej **Szczerbowski** (Ogniwo) z powodu braku przeciwnika zwyciężył w. o.

Lepszy technicznie **Błasiak** wygrał na punkty w wadze półśredniej z Gołąbem. Walka była bardzo ładna, ostra i stała na dobrym poziomie.

Walka w wadze lekkośredniej była bardzo emocjonująca. **Czajęcki** zwyciężył na punkty Molestę. Przez wszystkie trzy rundy Molesta bezskutecznie atakował, Czajęcki zaś — unikający świetnie ciosów swego przeciwnika rozstrzygnął w końcówce walkę na swoją korzyść.

W wadze średniej bardzo dobrze technicznie walczący **Rapacz** pokonał Stefaniuka już w pierwszej rundzie przez techniczny k. o.

Zatyka uległ w wadze półciężkiej **K. Bielowi**, bokserowi o doskonałej kondycji i silnym ciosie. Spotkanie było bardzo żywe i ostre, a Biel zwyciężył przez poddanie Zatyki w drugiej rundzie przez sekundanta.

W wadze ciężkiej Bereźnicki zwyciężony został przez bezsprzecznie lepszego **Famulickiego**, przez poddanie tego pierwszego w drugiej rundzie przez sekundanta.

Sędziował w ringu **Jura**, na punkty: **Klemens Bogdanowicz, Bolesław Szostak** oraz **Moszkowski.**

Spotkanie zespołu redakcyjnego

z pracownikami Zakładów Naprawczych PKP

(Dokończenie ze str. 1)

Po wspomnieniach Glimasa satyrycy krakowscy: **Witold Zechenter i Bruno Miecugów** odczytali kilka swych utworów satyrycznych, nagrodzonych długotrwałymi oklaskami. Również głośno nagradzali zebrani wiersze, recytowane przez **Ewę Stolzmanową**, oraz wiązanki pieśni polskich i radzieckich, wykonywanych na harmonijce ustnej przez **Witolda Zakulskiego.**

Całości dopełniła konferansjerka, prowadzona przez mgr **Jerzego Grybosia**, który powiązał w harmonijną całość poszczególne numery spotkania.

Po pierwszym spotkaniu zespołu redakcyjnego „Echa Krakowskiego" i „Piłkarza" ze sportowcami nowosądeckimi, nastąpią niewątpliwie i dalsze organizowane w najbardziej usportowionych punktach naszego województwa, które przyczynią się w większym niż dotychczas stopniu do zacieśnienia więzów, łączących aktyw sportowy i poszczególne koła z krakowską prasą sportową.

Podziękowanie

Zespół redakcyjny „Echa Krakowskiego" i „Piłkarza" składa serdeczne podziękowania za przychylne ustosunkowanie się do naszej imprezy i otrzymaną pomoc: Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, Dyrekcji, Podstawowej Organizacji Partyjnej i Radzie Zakładowej Zakładów Naprawczych PKP w Nowym Sączu. Zrzeszeniu Sportowemu „Kolejarz" w Krakowie, kołu Sportowemu „Kolejarz" przy Zakładach Naprawczych w Nowym Sączu, Powiatowemu Komitetowi Kultury Fizycznej w Nowym Sączu oraz członkom ekipy, biorącej udział w sobotnim spotkaniu.

Kurs szkoleniowy sędziów piłkarskich w Czerwieńsku

Kolegium sędziów piłki nożnej GKKF organizuje w dniach 17 do 22 bm. w Czerwieńsku kurs szkoleniowy dla sędziów klasy państwowej. Kurs ma na celu pogłębienie wiadomości pod względem fachowym i ideologicznym. Na kursie omówione zostaną i przedyskutowane obowiązujące bezwzględnie wszystkich sędziów m. in. następujące zagadnienia: a) gra dozwolona i nie dozwolona (ostra, brutalna, niebezpieczna nakładka, atakowanie bramkarza itp.), b) „spalony", c) zagadnienia specjalne odnośnie przepisów technicznych, d) współpraca sędziego głównego z liniowymi i in. Wszystkie zajęcia odbywać się będą z udziałem przedstawicieli Rady Trenerów SPN GKKF.

Na kurs powyższy spośród 280 sędziów klasy państwowej wytypowanych zostało stu sędziów, posiadających w obecnym sezonie najlepsze kwalifikacje.

Z krakowskiego kolegium s.p.n. wezmą prawdopodobnie udział w kursie następujący arbitrzy: **Bielecki, inż. Biernacik, Fronczyk, Hausner, Kula, Kuleszir, mgr Mohyła, Mytnik J., inż. Olewski, Pacia, Popłatek, Rutkowski, J. Sadzik, Szczepański.**

Mistrzostwa gimnastyczne CRZZ

W niedzielę zakończyły się w Piotrowicach **gimnastyczne mistrzostwo CRZZ.** W mistrzostwach wzięło udział 190 zawodników i zawodniczek, którzy wykazali dobre przygotowanie i poziom.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Górnik 2.614.25 pkt przed Stalą 2.420.15 pkt,

W klasie mistrzowskiej w konkurencji mężczyzn po zaciętej walce zwyciężył Paweł Gaca (Górnik), który osiągnął 109.20 pkt przed Sobalą — 106.75, Świętkiem — 106.73 i Jokielem (wszyscy Stal) — 105.90 pkt.

W poszczególnych konkurencjach wygrali:

ćwiczenia wolne: Jokiel — 19.35 pkt, koń z łękami: Sobala — 18.40, poręcze: Jokiel — 18.35, kółka: Świętek — 18.70, drążek: Gaca — 18.85, skok przez konia: Gaca — 18.55.

W konkurencji kobiet wygrała Świerzy (Stal) — 75.05 przed Horzonek (Stal) — 74.25 i Marolńczak (Włókniarz) — 70.04.

W klasie I wśród mężczyzn wygrał Pawłowski (Włókniarz) — 53.75. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Wasilewska (Stal) — 56,5.

O awans do II ligi

Z zaplanowanych rozgrywek o awans do drugiej ligi odbyło się 6 spotkań.

W Gdyni Flota — Kolejarz Gdańsk 2:1 (2:0), w Skarżysku Stal — Włókniarz Radom 1:0 (0:0), w Olsztynie KS — Kolejarz Olsztyn 3:1 (1:0), w Kaliszu Gwardia — Stal Poznań 1:1 (1:1), w Rzeszowie KS — Budowlani Przemyśl 0:1 (0:1), w Chorzowie Kolejarz — Stal Zielona Góra 4:1. W Łodzi nie odbył się mecz Kolejarz — Włókniarz Widzew, a w Pabianicach Włókniarz — Spójnia Tomaszów.

Odwołane zawody juniorów krakowskich

Zapowiedziane na niedzielę, 9 bm. pierwsze spotkanie o mistrzostwo województwa juniorów Gwardii i Ogniwa — zostało odwołane, ponieważ boisko Gwardii zasypane śniegiem nie nadawało się do gry. (es)

Najlepsze zespoły ligowe rozegrały tylko towarzyskie spotkanie

Unia–Ogniwo Bytom 2:2 (1:0)

Niedzielne spotkanie o tytuł piłkarskiego mistrza Polski pomiędzy leaderami obu grup Unią Chorzów i Ogniwem Bytom **nie doszło do skutku, gdyż sędzia Sperling uznał boisko za nienadające się do tak poważnego meczu.** Obie drużyny rozegrały natomiast towarzyskie spotkanie, które zakończyło się wynikiem 2:2 (1:0).

Gra toczyła się rzeczywiście w anormalnych warunkach. Jedna połowa boiska zasypana była grubą warstwą śniegu, a drugą zaś gospodarze zdołali przystosować do gry. Zrozumiałe jest, że na wymienionej połowie można było prowadzić mniej więcej normalne akcje, za to na drugiej piłka wyprawiała różne harce, tonąc co chwilę w miękkim śniegu.

W pierwszej części spotkania Unia wylosowała boisko lepiej nadające się do obrony (część zaśnieżona). **W tym okresie gry gospodarze mieli lekką przewagę,** uwidocznioną w 10 minucie ładną bramką **Suszczyka.** Ogniwo grające systemem krótkich podań nie mogło początkowo poradzić sobie z trudnościami terenowymi, zaś próby przejścia na grę półgórną nie przyniosły właściwego efektu, gdyż piłka z reguły stawała się łupem doskonale grającego **Bartyli**, a usiłowania Kempnego, zmierzające do indywidualnego forsowania boiska likwidowane były przez **Wyrobka.**

Po zmianie pól bytomiacy całkowicie przejęli inicjatywę. Bramka Unii raz po raz zasypywana była strzałami napastników Ogniwa, mimo to Alszer w 48 minucie zdobywa drugą bramkę dla swych barw, strzelając z samej linii autowej. **Nie załamało to jednak młodego zespołu Ogniwa.** Gra on w dalszym ciągu płynnie. Motorem wszystkich akcji ofensywnych gości jest **Kempny, który też w 57 minucie zdobywa z woley'a pierwszą bramkę.**

Powodzenie jeszcze bardziej dopinguje Ogniwo. Gra zaczyna teraz przypominać trening na jedną bramkę, jednakże Wyrobek broni bardzo szczęśliwie i przytomnie. Autorem wyrównującej bramki jest **Massali**, który zastąpił kontuzjonowanego w pierwszej połowie meczu Trampisza.

Za zgodą kapitanów obu drużyn sędzia dał sygnał zakończenia meczu w 80 minucie gry. Z uwagi na anormalne warunki, w jakich toczyła się gra, trudno wyciągać jakiekolwiek wnioski o szansach obu zespołów. Faktem jest, że w niedzielnym spotkaniu **Ogniwo było lepszą drużyną, bardziej wyrównaną we wszystkich liniach, dysponującą dobrą kondycją i wnoszącą do gry więcej ambicji.** W Unii — z wyjątkiem **Wyrobka, Bartyli, Cebuli, Suszczyka i Alszera** — reszta zademonstrowała niski poziom gry i brak prawdziwych umiejętności piłkarskich.

Obecni na niedzielnym meczu delegaci sekcji piłki nożnej GKKF wyznaczyli ponowne spotkanie obu drużyn **na czwartek 13 bm. w Chorzowie.** Rewanżowy mecz odbędzie się w najbliższą niedzielę na stadionie miejskim w Bytomiu.

Powyższe spotkanie prowadzić będzie ta sama trójka sędziowska: **Sperling, Pogodziński i Olejnik** (wszyscy z Łodzi).

Szermierze Budowlanych nadal przodują w naszym województwie

W ubiegłą niedzielę w sali WKKF-u w Krakowie zakończyły się dwudniowe wojewódzkie mistrzostwa indywidualne w szermierce, które były eliminacją do mających się odbyć za trzy tygodnie w Piotrowicach koło Katowic drużynowych mistrzostw Polski. W zawodach brali udział zawodnicy Budowlanych, Gwardii i AZS (Zakopane).

Na planszy widzieliśmy dwukrotnego mistrza Polski w szabli **Zabłockiego**, doskonałego szablistę **Suskiego**, członków kadry **Czajkowskiego** i **Przeździeckiego**, oraz **Zawadzkiego** i **Fiszera.**

W sobotę odbyły się walki floretowe, w szabli i bagnecie.

Na pierwszym miejscu w finale floretu uplasował się zawodnik Budowlanych **Przeździecki**, mając na swoim koncie 6 zwycięstw i 1 porażkę (z Czajkowskim 4:5). Miłą niespodziankę sprawił młody zawodnik Budowlanych — **Michalewicz**, zajmując drugie miejsce z 5-cioma walkami wygranymi i 2-ma porażkami. Uległ on jedynie Przeździeckiemu 5:4, oraz Suskiemu 5:2. Michalewicz znajduje się pod opieką doskonałego szermierza — b. olimpijczyka, trenera Friedricha. Trzecim zawodnikiem był **Suski** (Budowlani) mając 5 walk wygranych i 2 porażki: z Czajkowskim 5:4 i Przeździeckim 5:0. Czwarte miejsce zajął **Czajkowski** — 4 zwycięstwa — 2 porażki, piąte **Zabłocki** — 4 zwycięstwa — 2 porażki i wreszcie **Pawlas** (Gw.) — 2 zwycięstwa — 5 porażek.

W finale walk na bagnety **mistrzostwo zdobył Pawlas Gwardia**, mając 2 zwycięstwa, drugim był Chemiz Budowlani — 1 zwycięstwo i 1 porażka.

W walkach finałowych szpady **wszystkie trzy pierwsze miejsca zajęli zawodnicy Budowlanych: Krzywiecki** — 4 zwycięstwa, ulegając jedynie Zawadzkiemu, **Rutkowski** — 4 zwycięstwa, przegrywając z Krzywieckim oraz **Zawadzki — 3 walki wygrane** — 2 porażki. W dalszej kolejności uplasowali się: Fiszer Gwardia (2 zwycięstwa, 3 porażki), Przeździecki Budowlani (2 zwycięstwa, 3 porażki) i Znosko Budowlani (5 porażek).

W niedzielę w dalszym ciągu mistrzostw rozegrane zostały walki finałowe w szabli. A oto wyniki niedzielnych spotkań finałowych:

Zabłocki (B) — Fiszer (G) 5:2, Czajkowski (B) — Koczy (AZS Zak.) 5:0, Przeździecki (B) — Zawadzki (B) 5:2, Suski (B) — Jarosz (AZS Zak.) 5:3, Czajkowski (B) — Fiszer (G) 5:3, Przeździecki —Koczy 5:1, Suski—Zawadzki 5:2, Zabłocki—Jarosz 5:1, Przeździecki —Fiszer 5:2, Suski—Koczy 5:2, Zabłocki—Zawadzki 5:0, Czajkowski —Jarosz 5:2, Suski—Fiszer 5:8, Zabłocki—Koczy 5:1, Czajkowski—Zawadzki 5:0, Przeździecki—Jarosz 5:3, Fiszer—Koczy 5:1, Zawadzki—Jarosz 5:3, Zabłocki—Czajkowski 5:2, Przeździecki—Suski 5:4, Zawadzki—Fiszer 5:2, Przeździecki—Zabłocki 5:4, Czajkowski—Suski 5:4, Fiszer—Jarosz 5:3, Koczy—Zawadzki 5:2, Suski—Zabłocki 5:3, Czajkowski—Przeździecki 5:4, Koczy—Jarosz 5:3, Suski—Zabłocki 5:2

Po walkach tych kolejność reprezentantów naszego województwa w szabli jest następująca:

1) **Suski — 6 zwycięstw — 1 porażka;**

2) **Zabłocki — 6 zwycięstw — 1 porażka;**

3) **Czajkowski — 5 zwycięstw — 2 porażki;**

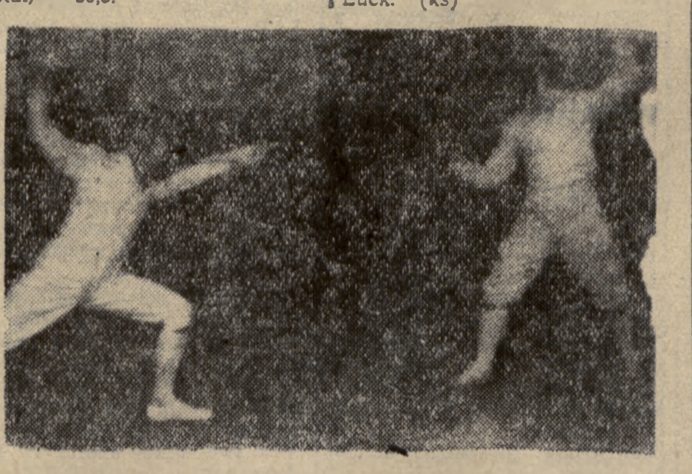
4) **Przeździecki — 5 zwycięstw — 2 porażki;**

5) **Jarosz (AZS Zak.) — 3 zwycięstwa — 4 porażki.**

Walki we florecie pań nie odbyły się, ponieważ wicemistrzyni Polski — **Sołtanowa** nie miała przeciwniczki.

Zawody sędziowali **Friedrich, dr Papee, dr Wodniecki.**

Na zakończenie mistrzostw pamiątkowe dyplomy wręczył zawodnikom sekretarz WKKF-u Lück. (ks)



Krzywiecki (Bud. Kraków) zdobył mistrzostwo okręgu krakowskiego w szpadzie. Na zdjęciu Krzywiecki (z lewej) walczy z Rutkowskim w finale szpady

O Puchar Polski

Budowlani Gdańsk — OWKS Wrocław 2:1 (1:0)

WROCŁAW. Spotkanie Budowlanych Gdańsk z OWKS-em wrocławskim zgromadziło 5 tysięcy widzów. Ligowcy wygrali dopiero po zaciętej grze, a bramki zdobyli **Goździk** i **Baszkiewicz.** Honorową bramkę dla Wrocławia zdobył Czaja.

Sędziował ob. **Małecki** z Wrocławia.

Budowlani Opole — Gwardia Bydg. 2:1 (1:1)

OPOLE. Bramki dla Budowlanych uzyskali: **Cichy** i **Mielniczek**, przy czym zwycięska padła w ostatnich minutach meczu.

Honorową bramkę dla Gwardii Bydgoszcz zdobył **Norkowski.**

Sędziował ob. **Białas** ze Szczecina.

Widzów 1 tysiąc.

OWKS KR. — KS ZAMOŚĆ 6:1

GWARDIA SŁUPSK — KOLEJARZ POZNAŃ 2:1

Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu": Ciembronowicz, „Fizkultura i Sport", „Neue Berliner Illustrierte" oraz archiwum własne „Piłkarza".

O przełom w dziedzinie kultury fizycznej i sportu

W nr 313 „Trybuny Ludu" ukazał się artykuł A. Starewicza pt. „O przełom w dziedzinie kultury fizycznej i sportu". Artykuł z uwagi na doniosłe znaczenie problemów — poruszanych przez autora, zamieszczamy poniżej z niewielkimi skrótami.

Upłynęły trzy lata od chwili, kiedy uchwała Biura Politycznego KC PZPR wytyczyła główne linie rozwoju kultury fizycznej i sportu, jako nieodłącznej części socjalistycznego wychowania mas pracujących.

„Główne zadania — wskazuje uchwała — to upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

...Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowanie fizyczne i sport wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic".

W jakiej mierze w minionym okresie wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR i zadania z niej wynikające zostały zrealizowane?

Mamy niewątpliwie za sobą szereg osiągnięć, jak dwukrotny wzrost liczby członków zrzeszeń sportowych, rozwój sportu na wsi, wydatne rozszerzenie zasięgu wychowania fizycznego w szkolnictwie i wzrost liczby szkolnych kół sportowych bardziej masowe zdobywanie odznaki SPO, pewne podniesienie się poziomu sportu wyczynowego, wielkie coroczne imprezy sportowe oraz masowy udział sportowców w obchodach świąt narodowych, poprawa opieki lekarskiej, wreszcie wzrost produkcji sprzętu sportowego i rozbudowa urządzeń sportowych.

Jednakże postępy jakie notujemy w rozwoju kultury fizycznej i poziomie sportu **nie odpowiadają ani zadaniom, ani możliwościom, jakie władza ludowa stworzyła dla upowszechnienia kultury fizycznej i rozkwitu sportu polskiego**. Rozwój kultury fizycznej i poziom sportu pozostają wciąż w tyle za ogólnym rozwojem kraju, postępują żółwim krokiem naprzód, nie zaspokajając rosnących potrzeb i wymagań naszego społeczeństwa, a w szczególności naszej młodzieży.

Tempo umasowienia ruchu sportowego jest wybitnie niedostateczne. W zrzeszeniach związków zawodowych zorganizowanych jest ponad 400 tysięcy sportowców, czyli około 10 procent członków tych związków. Plany w dziedzinie umasowienia sportu, aczkolwiek często skromne i mało mobilizujące, nie są realizowane, a przynależność do zrzeszenia sportowego często ma charakter formalny, nie jest bynajmniej połączona z systematycznym uprawianiem ćwiczeń fizycznych i sportu. Na wsi liczba członków LZS wynosi ponad 300.000 osób, co jednak dalcko nie odpowiada możliwościom i potrzebom. Aktywność sportowa wielu zespołów wiejskich jest nikła. W szkolnictwie liczba członków szkolnych kół sportowych nie sięga 10 procent uczniów. Ogółem liczba zrzeszonych w dobrowolnych organizacjach sportowych nie sięga jeszcze miliona — przy czym słaba aktywność wielu kół sportowych czyni tę przynależność nieraz często formalną. Świadczy o tym także wymownie nikła jeszcze stosunkowo liczba zdobytych odznak SPO.

Mimo niewątpliwej poprawy na odcinku obowiązkowego wychowania fizycznego w szkolnictwie poziom jego jest niski. Lekcje są często niesystematyczne i zaniedbywane, odczuwa się ostry brak wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego. Urządzenia sportowe są mało wykorzystywane, zabierane nieraz na inne cele, często brak sprzętu; udział młodzieży szkolnej w imprezach sportowych jest wciąż jeszcze niewielki. Najbardziej zaniedbane jest wychowanie fizyczne w szybko rozwijających się szkołach zawodowych i Domach Młodego Robotnika.

W dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej i sportu niezbędne jest dokonanie wielkiego wysiłku i osiągnięcie głębokiego przełomu tak, by w okresie najbliższych trzech — czterech lat objąć obowiązkowym wychowaniem fizycznym młodzież w całym szkolnictwie, rozbudować zrzeszenia sportowe, rozszerzyć liczbę faktycznych i aktywnych ich członków do 3—4 milionów ludzi. Jest to zadanie w pełni realne i odpowiadające potrzebom naszego państwa i budownictwa socjalistycznego.

Poziom naszego sportu podnosi się zbyt powoli, a w niektórych dziedzinach nie notujemy żadnej poprawy.

Zdobywanie odznaki SPO, będącej nie tylko dźwignią w upowszechnieniu sportu, ale również dźwignią podnoszenia jego poziomu, realizowane jest w sposób powolny, często formalny, bez należytej kontroli i kierownictwa. Plan w tej dziedzinie na rok 1952 jest wykonywany znacznie gorzej niż w roku ubiegłym. II stopień SPO nie jest jeszcze w ogóle wprowadzony w życie. A przecież zdobycie odznaki SPO może i powinno stać się sprawą ambicji całej naszej młodzieży.

Drugi wskaźnik poziomu naszego sportu — udział w masowych imprezach sportowych, jak biegi narodowe, biegi kolarskie, święto kultury fizycznej, spartakiada, defilady 1. V. i 22. VII. itd., mimo pewnego postępu również pozostawia wiele do życzenia. Poziom tych imprez, które powinny być bodźcem do masowego współzawodnictwa i przeglądem naszych osiągnięć, cechuje często organizacyjna nieudolność i słabe przygotowanie sportowe.

Wciąż jeszcze na rozwoju naszego sportu ciążą stare, szkodliwe tradycje. Zbyt często jednostronne zainteresowanie piłką nożną powoduje, że w zrzeszeniach lekceważone są i zaniedbywane inne dyscypliny sportu, jak np. lekkoatletyka, szermierka, łyżwiarstwo, a przede wszystkim masowe uprawianie gimnastyki przez członków organizacji sportowych, jako podstawy wszystkich dyscyplin sportowych.

Podstawowym wskaźnikiem jakości i poziomu ruchu sportowego jest obok realizacji SPO sport kwalifikowany — osiągnięcia czołówki sportowej — potężny środek propagandy sportu i bodziec do jego rozwoju i upowszechnienia. Wyniki osiągnięte przez polską reprezentację na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach nie były bynajmniej przypadkowe, lecz odzwierciedlały ogólny poziom naszego sportu. Wyniki te nie były dla nas zbyt zaszczytne (mimo pewnego postępu w porównaniu z poprzednimi Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie). Nie odpowiadają one w żadnym razie tym możliwościom rozwoju sportu, jakie stwarza władza ludowa.

Na poziomie naszego sportu wciąż jeszcze odbija się ujemnie brak systematycznej pracy ideowo - wychowawczej wśród czołowej kadry sportowej oraz w szeregach organizacji i wśród działaczy sportowych. Wciąż jeszcze zamiast ducha zdrowego współzawodnictwa, dają o sobie znać szowinizm klubowy i kaperownictwo. Na boiskach i stadionach trafiają się jeszcze co pewien czas karygodne wypadki chuligańskich wybryków.

Pokonanie tych poważnych słabości, ciągła walka o podnoszenie poziomu masowego ruchu sportowego, szybkie i szerokie wprowadzenie w życie zasad masowej klasyfikacji zawodników, staranne przygotowanie fizyczne i wychowanie ideowe licznej, młodej kadry sportowców I klasy, otoczenie należytą opieką, — lecz bez tworzenia sztucznych i demoralizujących warunków — kadry narodowej i mistrzów sportu, wytworzenie wśród sportowców ducha szlachetnego współzawodnictwa i patriotycznych ambicji walki o miejsce polskiego sportu w świecie, o rekordy, o godną postawę reprezentanta Polski Ludowej, powinny stać się sprawą honoru wszystkich naszych działaczy sportowych.

Przygotowanie kadr sportowych nie odpowiada naszym zadaniom w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej, ani ilościowo, ani jakościowo. Bez kadr instruktorów i trenerów nie może być mowy o upowszechnieniu sportu i o podnoszeniu jego poziomu. Tymczasem liczba absolwentów z wyższym wykształceniem jest o połowę za mała, a wykorzystanie ich nie dość racjonalne. Plan szkolenia instruktorów i organizatorów sportowych na rozmaitych krótkoterminowych kursach jest realizowany zaledwie w połowie, przy czym zdarza się, że kursy te traktowane są jako atrakcyjne spędzenie wczasów na koszt państwa. Nie ma jeszcze warunków dla niezbędnego szkolenia trenerów i podnoszenia ich kwalifikacji. Nie została zorganizowana szkoła trenerów. Podobnie nie zorganizowano dotychczas Instytutu Naukowo-Badawczego oraz Rady Naukowo-Metodycznej przy GKKF, niezbędnych organów dla zabezpieczenia właściwego kierunku wychowania fizycznego i prawidłowego szkolenia kadr sportowych. Wysiłki działaczy sportowych natrafiają w tej dziedzinie nieraz na pokutujące tu i ówdzie przesądy, negujące naukowe podstawy wychowania fizycznego i sportu. Wychowanie kadr sportowych musi obejmować nie tylko rzetelną wiedzę fachową, ale także wiedzę polityczną, która pozwoli silniej rozbudzić w ruchu sportowym ducha ideowości, wysokiej moralności i patriotyzmu.

Niedostateczna jest mobilizacja szerokiego aktywu do dobrowolnej, społecznej pracy w ruchu sportowym, której wielkie znaczenie podkreśliła uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Na ruchu sportowym ciąży od góry do dołu biurokratyzm wielu ogniw państwowych i związkowych powołanych do kierowania sportem, zastępowanie działaczy przez urzędniczy aparat, hamowanie społecznej inicjatywy i lekceważenie roli aktywu społecznego.

Te niebezpieczne tendencje cechowały w szczególności GKKF i niektóre terenowe Komitety Kultury Fizycznej, co spowodowało, że wielu cennych, pełnych gorącego zapału działaczy sportowych odsunęło się od aktywnej i pozytywnej pracy w ruchu sportowym.

Materialna baza sportu nie jest dość planowo rozbudowywana i wykorzystywana. Liczba urządzeń sportowych w kraju nie jest bynajmniej mała, lecz rozmieszczenie ich nie odpowiada naszym potrzebom. Fakt ten narzuca konieczność dalszej planowej, systematycznej rozbudowy stadionów, boisk, pływalni, sal gimnastycznych w ścisłym powiązaniu z rozwojem kraju, ze wzrostem miast i i nowych ośrodków przemysłowych oraz szkół. Żywiołowość w tej dziedzinie nie została dotąd opanowana, a stan realizacji inwestycji jest w szeregu wypadków zły i bardzo zły. Również palącym i nierozwiązanym dotąd zadaniem jest bardziej intensywne i bardziej planowe wykorzystanie istniejących urządzeń sportowych.

Dość liczne kontakty ze sportowcami innych krajów — w szczególności ze sportem ZSRR i krajów demokracji ludowej — **nie są dostatecznie wykorzystywane dla podnoszenia poziomu naszego sportu.** Doświadczenia spotkań i zawodów międzynarodowych, często nie są w naszym ruchu sportowym analizowane, a wnioski są nader powierzchowne. Wyjazdy z ekipami za granicę traktowane są przez niektórych pracowników GKKF i działaczy sportowych nie jako źródło praktycznych doświadczeń i nauki, lecz jako turystyczna rozrywka. Ogromna pomoc okazywana naszym sportowcom przez sportowców radzieckich, którzy dzielą się z nami po bratersku swymi doświadczeniami, nie została w należytym stopniu wykorzystana przez kierownictwo GKKF dla podniesienia poziomu polskiego ruchu sportowego.

Oto najważniejsze słabości i braki w realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR i zadań z niej wynikających w świetle obecnego stanu rzeczy.

Poważna odpowiedzialność za te zaniedbania i braki ciąży na dotychczasowym kierownictwie GKKF, które mimo częstej publicznej krytyki nie potrafiło się zdobyć na zwrot w swej pracy.

Niezdolność do wprowadzenia w życie ustalonych planów i własnych uchwał, biurokratyzacja życia sportowego, tłumienie krytyki, oderwanie od terenu i zrzeszeń sportowych, brak kolektywnej pracy i wynikający z tych wszystkich błędów brak autorytetu wśród szerokich rzesz sportowych — oto co charakteryzowało działalność dotychczasowego kierownictwa GKKF. W tych warunkach szereg ofiarnych działaczy sportowych, w tej liczbie szereg pracowników GKKF nie miało pola do owocnej pracy i należytego wykonywania ciążących na nich obowiązków.

Zaniedbania i słabości rozwoju naszego ruchu sportowego wynikają także z niedostatecznej pomocy i opieki nad kulturą fizyczną i sportem ze strony Związku Młodzieży Polskiej, który powinien być duszą ruchu sportowego młodzieży, ze strony związków zawodowych, stanowiących obok szkolnictwa główną bazę rozwoju sportu, ze strony prezydiów rad narodowych, oraz ze strony wielu instancji i organizacji partyjnych.

Czas położyć kres niedocenianiu i lekceważeniu ruchu sportowego, które cechują jeszcze pracę wielu ogniw ZMP, związków zawodowych, rad narodowych, organizacji partyjnych. Jedynie stała i głęboka praca polityczna i organizacyjna ZMP-owców oraz ich osobisty udział w ruchu sportowym, jedynie ciągła troska związków zawodowych o umasowienie zrzeszeń, o rozbudowę, uaktywnienie kół sportowych, o stworzenie im należytych, materialnych warunków rozwoju, jedynie pomoc organów władzy ludowej w terenie dla organizacji sportowych oraz większa uwaga dla spraw wychowania fizycznego młodzieży ze strony Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkół Wyższych i CUSZ-u, pozwolą szybko przezwyciężyć braki i zaniedbania rozwoju kultury fizycznej i sportu. Decydującym warunkiem dokonania przełomu w tej dziedzinie będzie stała troska i pomoc komitetów i organizacji partyjnych dla ruchu sportowego, dla Komitetów Kultury Fizycznej w terenie, dla zrzeszeń i kół sportowych.

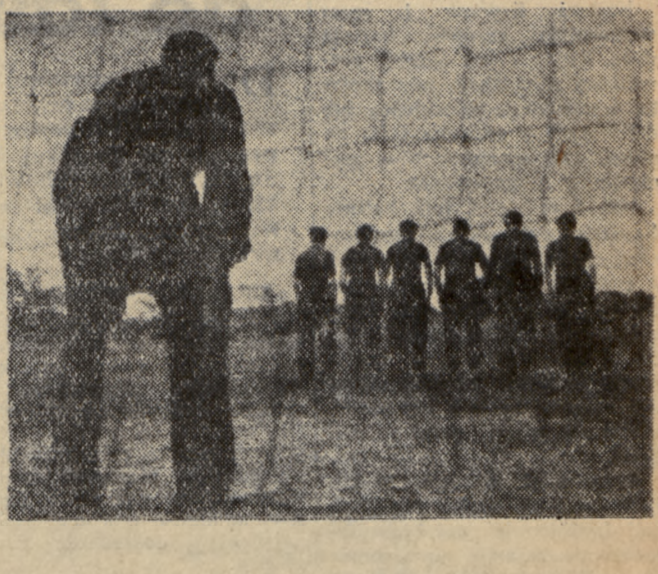
Mamy wszystkie warunki ku temu, aby szybko i do końca przezwyciężyć zacofanie w dziedzinie kultury fizycznej, otrzymane przez nas w spadku po reakcyjnych rządach przedwrześniowych. Mamy wszystkie warunki na to, aby ogarnąć ruchem sportowym miliony ludzi, a przede wszystkim całą młodzież polską w mieście i na wsi, podnieść poziom kultury fizycznej narodu, wykorzystać w pełni zdrowe ambicje i talenty młodych zastępów zawodników, podnieść świadomość polityczną wśród szerokich rzesz sportowców i porwać ich do walki o sukcesy międzynarodowe, o zdobycie nowych rekordów krajowych i zaszczytnych rekordów światowych dla Polski.

Są to zadania wielkiej wagi, których znaczenie podkreślił towarzysz Bierut w słowach skierowanych do działaczy sportowych i sportowców:

„Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży, stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonania wielkich zadań, stojących przed narodem polskim na jego drodze do nowego życia, do wzmacniania siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej".

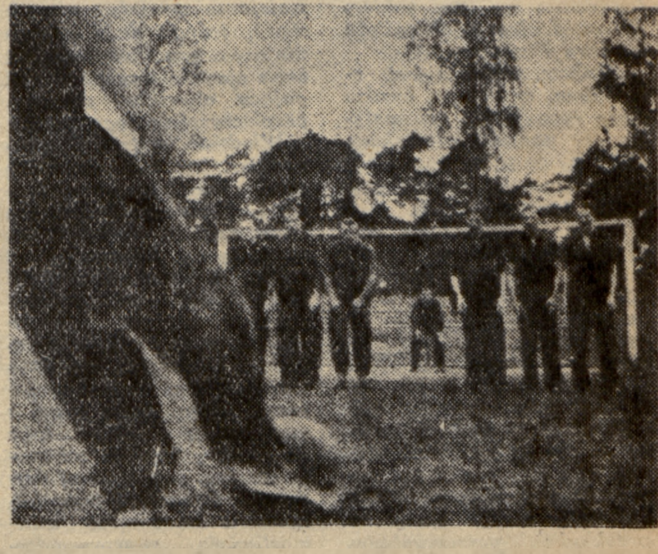
ARTUR STAREWICZ
(„Trybuna Ludu")

Dobrze ustawiony „mur" skuteczną obroną bramki









Umiejętnie strzelony rzut wolny z odległości 15—25 metrów może przynieść nieraz rozstrzygający punkt. Wiedzą o tym piłkarze, którzy chronią dostęp do bramki za pomocą tzw. „muru". Czasem jest on skuteczny, jednakże pod warunkiem, że „murujący" dostęp do bramki zawodnicy nie będą zasłaniać pola widzenia swemu bramkarzowi.

Zamieszczone obok zdjęcia przedstawiają cztery fazy przy rzucie wolnym tuż sza pola karnego, przy zastosowaniu „muru". Prawidłowy „mur" widzimy na zdjęciu 2 i 4, gdzie zawodnicy kryją rogi bramki, zostawiając środkowe pole dla swego bramkarza. Zasłonięty bramkarz na zdjęciu 1 i 3 nie może skutecznie interweniować.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p. — tel. 543 53
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa" Kraków Wiślna 2. III p. tel. 558 62 588 41 248 88
Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 221 83
Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków Wielopole 1. tel. 542 52
M—3—10948

Wybitni ludzie radzieccy o sporcie

Budujemy komunizm

Kultura fizyczna i sport wzmacniają zdrowie, hartują wolę. Każdy z nas doznaje prawdziwej satysfakcji, gdy spotyka wysmukłego młodzieńca lub dziewczynę z odznaką GTO na piersi. „To sportowiec" — wymawiamy z szacunkiem.

Naród radziecki lubi kulturę fizyczną, ceni swych sportowców, cieszy się z ich osiągnięć. A czyż może być inaczej! Przecie cały układ naszego życia skierowany jest ku temu, by życie ludzi-budowniczych komunizmu — było zdrowe, pełnowartościowe, by byli oni mocni, zdolni do pracy, pełni radości życia.

Będę miał wkrótce 70 lat. Lecz czuję się rześko, organizm mój funkcjonuje należycie, intensywnie zajmuję się twórczą pracą. Wiele korzyści przyniosło mi w życiu i w pracy uprawianie najróżnorodniejszych ćwiczeń fizycznych. W ciągu wielu lat byłem miłośnikiem sportu hippicznego. Sportowa jazda sprawiała mi prawdziwą przyjemność, pobudzała przypływ energii, rześkość, zapał twórczy. Wiele uwagi poświęcałem hartowaniu organizmu, przyzwyczaiłem się do kąpieli w lodowatej wodzie w przerębli.

Obecnie moją namiętnością jest turystyka samochodowa. Swe podróże twórcze odbywam siedząc za kierownicą. Na przykład, w ciągu ostatnich 3 lat marszruta mego samochodu przebiegała przez 40 miast — od Moskwy do Zakarpacia, Zakaukazia i brzegów Bałtyku.

ALEKSANDER GERASIMOW
prezydent Akademii Sztuk Pięknych,
artysta ludowy ZSRR,
laureat Nagrody Stalinowskiej

Droga Jurija Tiukałowa do lauru olimpijskiego

Do szkoły sportowej klubu „Czerwony Sztandar" w Leningradzie przyszedł delikatny, niewielkiego wzrostu chłopiec i z pewnym zakłopotaniem poprosił, aby przyjęto go do sekcji wioślarskiej. Trener nie miał żadnych nadziei wychowania go na wioślarza pierwszej klasy, lecz pomyślał sobie: *„Niech się chłopak uczy. Wioślarstwo dobrze mu zrobi, rozwinie się, nabierze sił".*

UPARTY MŁODZIENIEC

Jednakże już podczas pierwszych treningów, doświadczony pedagog, **Wiera Aleksandrowna Sawrimowicz zauważyła, że chłopiec wyróżnia się niezwykłą siłą woli.** Nawet wtedy, gdy na słabych jeszcze rękach porobiły się odciski, pracował uparcie wiosłami, starając się osiągnąć równomierność ruchów i jak największą dokładność pociągnięcia.

Brak mu jeszcze co prawda wytrzymałości fizycznej, ale uprawia starannie gimnastykę, pilnie ćwiczy i bierze udział w biegach na przełaj. Trening wioślarza wymaga wiele sił, wiele energii.

— *No jak, zmęczyłeś się już Jurku?* — **pytają go nieraz koledzy.**

W odpowiedzi na to uśmiechnął się tylko.

Późną jesienią, gdy robiło się zimno i pływacy trenowali na krytych basenach, Jurij uczył się techniki wioślarstwa. A gdy rzekę ścinały lody chodził na ślizgawkę.

Koledzy z sekcji lubili skromnego, pracowitego chłopca i dzielili się z nim swoim doświadczeniem, zdradzając mu „sekrety" sportu.

CZERWONA KOSZULKA

Mistrzostwa kraju w roku 1948 były pierwszą poważną próbą sił młodego sportowca. Gdyby Jurija zapytano wtedy co myśli o przyszłych zawodach, jak ocenia swe siły, wzruszyłby prawdopodobnie ramionami i nic nie odpowiedziałby. Lecz trener i koledzy wierzyli w niego.

— Zacięty, dokładny, taki nie może zawieść — mówiono.

I Jurij nie zawiódł.

Dwójka wioślarzy leningradzkiego klubu sportowego „Czerwony Sztandar" po zaciętej walce zdobyła tytuł mistrza kraju.

W składzie dwójki był osiemnastoletni Jurij Tiukałow.

Sukces nie uderzył mu do głowy. Przeciwnie, zwiększył on wymagania w stosunku do siebie samego, trenował teraz z większą jeszcze zawziętością. W następnym roku bierze udział w zawodach w czwórce **i znów zdobywa tytuł mistrza kraju, a w roku 1950 przyczynia się do zwycięstwa, startując w ósemce.**

Ósemka „Czerwonego Sztandaru" zdobyła sobie jak najlepszą opinię sportową w całym kraju. W czasie wszystkich większych zawodów była zawsze na przedzie. A wśród związanego przyjaźnią kolektywu wioślarzy, najlepszym był Jurij Tiukałow.

Wreszcie Tiukałow postanowił spróbować swych sił na jedynce — najtrudniejszej konkurencji wioślarskiej. Okazało się, że doskonale ona odpowiada Jurijowi. **W lecie roku 1951 zostaje mistrzem ZSRR w skiffach.**

Związek Radziecki okazał Jurijowi Tiukałowowi wielkie zaufanie: **wysłano go na XV Igrzyska Olimpijskie do Helsinek.**

Dwudziestodwuletni sportowiec radziecki rozpoczął walkę ze sławnymi, o międzynarodowym doświadczeniu, wioślarzami.

KELLY NIE SŁYSZAŁ O... ROSYJSKICH WIOŚLARZACH

Tiukałow pokazał, że umie zwyciężać. Pewnie wygrał przedbieg na 2000 m w czasie 7 min. 47,8 sek. W półfinale wypadło mu walczyć z mistrzem USA — J. Kelly z Filadelfii.

Kelly — atletycznie zbudowany sportowiec, pewny siebie i zaczepny — żując gumę i szafując uśmiechami, opowiada otaczającym go reporterom, że wioślarstwo to typowo anglosaski rodzaj sportu i że mające się odbyć wyścigi niewątpliwie przyniosą zwycięstwo Anglosasom.

— *Rosjanie?* — **na twarzy Kellego zjawia się kwaśny uśmiech.** — *Nic nie słyszałem o rosyjskich wioślarzach...*

W przeddzień zawodów odbywały się wspólne treningi wioślarzy różnych krajów. Siadając do łodzi, Kelly z zarozumiałym uśmiechem popatrzył na Tiukałowa i krzyknął do swego trenera:

— *Czy ten chłopiec też wyjdzie na start?*

...Wyścigi rozpoczęły się. Pełen współczucia uśmiech nie opuszcza twarzy Kellego, który ani na chwilę nie wątpi o swym zwycięstwie.

Gdy do mety pozostaje 500 metrów, łódź radzieckiego wioślarza nagle zaczyna wysuwać się na czoło. To Jurij Tiukałow błyskawicznie finiszuje!

Uderzenie gongu. Meta pozostaje w tyle. **Radziecki sportowiec wyprzedził Amerykanina o trzy długości!**

Kelly siedzi w łodzi trzymając się rękami za głowę, zasępiony, zły, wstyd mu wyjść na brzeg.

Porażka Amerykanina i sukces radzieckiego wioślarza były zupełną niespodzianką dla wielu cudzoziemców.

O PÓŁ DŁUGOŚCI

Finał. W zatoce ustawiło się na starcie pięć łodzi, pięciu czołowych wioślarzy świata. Tiukałowowi, który miał w półfinale najlepszy czas, dano prawo startowania na „trzeciej wodzie". Obok niego startuje olimpijski mistrz 1948 roku, Australijczyk **WOOD**, znany polski wioślarz **KOCERKA**, reprezentant Afryki Południowej **STEPHENS**, Anglik **FOX**.

Początkowo prowadzi Wood. Lecz oto dopędza go łódź, w której siedzi smukły młodzieniec. Odległość między nim zmniejsza się coraz bardziej.. Jeszcze jeden wysiłek i... radziecki wioślarz wysuwa się o pół długości do przodu.

Twarz Australijczyka jest zniekształcona od wysiłku, mobilizuje on całe swe olbrzymie doświadczenie, by choć utrzymać się obok łodzi Tiukałowa. Lecz nadaremnie, **Tiukałow ciągle zwiększa tempo, energicznie wiosłuje i jako pierwszy przecina metę.**

Sportowiec radziecki otrzymuje złoty medal olimpijski i złoty medal klubu miasta Filadelfia, na którym jest wygrawerowany napis: **„Najsilniejszemu wioślarzowi na jedynce".** Medal ten został ufundowany przed wielu laty, zgodnie z tradycją wręczany jest najlepszemu wioślarzowi świata.

Uroczyście brzmi hymn Kraju Rad.

Słucha go ze wzruszeniem student piątego roku Leningradzkiej Wyższej Szkoły Artystyczno-Przemysłowej — komsomolec Jurij Tiukałow.



Jurij Tiukałow — zdobywca złotego medalu, w przyjacielskiej rozmowie z Kocerką w czasie Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach.

Z ukosa

S.O.S. krakowskich gimnastyków

W ostatnim numerze naszego pisma omawialiśmy sprawę opieki zrzeszeń nad utrzymaniem w należytym stanie obiektów sportowych, boisk, trybun czy szatni. Przykładowo wymienialiśmy powiat chrzanowski, posiadający sporo niezabezpieczonych i wymagających remontu obiektów. Źle, że się tak w ogóle dzieje, a całkiem już źle, jeśli dzieje się to w mieście wojewódzkim — pod bokiem Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Kraków, mimo iż jest ośrodkiem, w którym bardzo żywo rozwija się gimnastyka, nie posiada warunków, które by w pełni pozwalały na utrzymanie przodującej w tym sporcie pozycji.

Jedną z nielicznych sal gimnastycznych, w której trenuje aż pięć zrzeszeń (Gwardia, Budowlani, Kolejarz, Ogniwo i Stal) — to sala przy ul. Manifestu Lipcowego w budynku WKKF. Wydawać by się mogło, iż WKKF jako właściciel sali i sprawujący nad nią opiekę — dołoży wszelkich starań, aby jego obiekt był naprawdę wzorowy, a opieka nad salą mogła służyć za przykład poszczególnym zrzeszeniom. Tymczasem jednak w rzeczywistości wygląda to tak...

Sala brudna, podłoga nie zamiatana (a jeśli tak to już naprawdę bardzo rzadko), stare wydeptane materace — siedlisko prochu i bakterii i ciasne szatnie — oto obraz „reprezentacyjnej" sali krakowskich gimnastyków. Zdarza się wprawdzie, iż ktoś zlituje się nad podłogą i wypastuje ją nie zadaje sobie jednak tyle trudu, aby ją wyfroterować. Skutkiem czego po bardzo krótkim czasie podłoga jest pokryta nieprzyjemną, lepiącą mazią.

Jest w WKKF-ie jeszcze inna mieszcząca się na parterze sala, w której ćwiczą siatkarze i koszykarze. Sala duża, przestronna, jasna o wycyklinowanej i białej podłodze — cieszy oko swą czystością.

Tym bardziej dziwnym wydaje się fakt, iż sala gimnastyczna na piętrze jest tak zaopuszczona, mimo, że chyba gimnastycy mają takie samo prawo do przyzwoitych treningów jak siatkarze czy koszykarze.

Wiele można by jeszcze pisać o tym (choćby o oświetleniu, które na jednym z treningów gimnastyczki Kolejarza musiały uzupełniać), jednak dużo poważniejszym zagadnieniem jest brak sprzętu względnie urągający wszelkim zasadom bezpieczeństwa jego stan.

Wiadomo ogólnie, że gimnastyka jest taką dziedziną sportu, do uprawiania której konieczne są kółka, poręcze, drążek, równoważnia, skrzynia itp. Zapomniał niestety o tym krakowski WKKF, nie interesując się zupełnie stanem posiadanych w swojej sali przyrządów. Znajdują się tam wprawdzie aż trzy pary poręczy, jednak tylko jedna z nich nadaje się jako tako do użytku, bowiem pozostałe straszą połamanymi żerdziami. Ponadto liczące kilkanaście lat poręcze uniemożliwiają przeprowadzenie niektórych ważnych ćwiczeń (np. na nierównych żerdziach). Podobnie jest z kółkami, chwiejącą się równoważnią i popękanymi odskoczniami, których nieodpowiedni stan zagraża nieraz zdrowiu ćwiczących. — Ten stan trwający zresztą od dobrych kilku miesięcy, odbił się przede wszystkim na zawodniczkach przygotowujących się ostatnio do zawodów o mistrzostwo CRZZ.

Najwyższy już czas, aby WKKF, któremu zresztą zrzeszenia płacą za wynajęcie sali, zainteresował się bardziej niż dotychczas posiadanym obiektem i zagwarantował uczącej się i pracującej młodzieży odpowiedni trening, w odpowiednich warunkach i na przepisowym i przyzwoitym sprzęcie. (r.)

Braterskie spotkanie



Baszaszkin, kapitan reprezentacyjnej drużyny Moskwy zamienia serdeczny uścisk dłoni z kapitanem drużyny polskiej Cieślikiem przed spotkaniem piłkarskim Warszawa—Moskwa

Niezapomniane wrażenie wywarła na nas Moskwa i jej stadiony — mówi Glimas

Duże zainteresowanie w Krakowie wzbudziła ostatnio ciekawa zmiana pozycji długoletniego zawodnika Ogniwa, a zarazem reprezentacyjnego obrońcy polskiego — Tadeusza Glimasa, który z pozycji lewego obrońcy przeszedł na stanowisko lewoskrzydłowego, i co najciekawsze, czuje się doskonale w swej nowej roli.

— Zmiana pozycji defensywnej na ofensywną, względnie odwrotnie — wyjaśnia kapitan drużyny krakowskiego Ogniwa — nie jest bynajmniej niczym nowym. Od dawna już szeroko stosuje się ją wśród zawodników radzieckich. W czasie ich pobytu w Polsce wszyscy mieliśmy okazję podziwiać błyskawiczne niejednokrotnie zmiany poszczególnych piłkarzy, zależnie od sytuacji powstałej na boisku. Ja osobiście miałem ponadto możność obserwowania ich podczas mego tegorocznego pobytu w Moskwie oraz na Olimpiadzie.

— *I co, zdaniem pana, w szczególności cechuje kolegów radzieckich?*

— Doskonała kondycja, nienaganna technika gry oraz duża ambicja sportowa. Widząc ligowe spotkania takich drużyn, jak Dynamo-Moskwa, Dynamo-Mińsk, Spartak moskiewski, WWS, Skrzydła Sowietów, obserwując w ataku Bobrowa, Trofimowa, w bramce Iwanowa, Nikanorowa, stopera Baszaszkina oraz wielu innych zawodników radzieckich, zawsze i przede wszystkim uderzała mnie ich



znakomita forma kondycyjna, doskonała technika wspomnianych graczy, szybkość akcji i świetna orientacja poszczególnych zawodników. Zarówno kondycja, jak i duża precyzja w zagraniach mają swe źródło w systematycznie prowadzonych treningach, których piłkarze radzieccy przestrzegają z niezwykłą skrupulatnością. Stałe ćwiczenie poszczególnych elementów oraz gra na różnych pozycjach wyrabiają u zawodników szybką orientację i łatwość opanowania wysokiej techniki gry.

— *Może podzieli się pan z nami wrażeniami odniesionymi w Moskwie...*

— Jest ich tak wiele, że musiałbym chyba opowiadać przez kilka godzin. Powiem krótko: Moskwa jest piękna. Zwiedzając Mauzoleum Lenina, Muzeum podarków dla Stalina, nadesłanych z okazji 70-lecia urodzin, Teatr Wielki, Metro i szereg innych wspaniałych obiektów, człowiek odnosi tyle i tak różnorodnych wrażeń, że trudno mu je wyrazić w słowach. W Moskwie co krok spotyka się coś wielkiego w swym wyrazie, pięknego, czego nie można zapomnieć ani spotkać gdzieindziej.

— *A z wrażeń sportowych?*

— To przede wszystkim centralny stadion sportowy Dynamo, o amfiteatralnych trybunach, obliczony na 80 tysięcy widzów. Poza nim posiada Moskwa jeszcze kilka nowoczesnych stadionów sportowych. Ale Centralny — to największy i nam najbliższy... gdyż tam rozegraliśmy emocjonujące spotkania z reprezentacją Moskwy, zakończone jednym zwycięstwem i jedną porażką naszej drużyny.

Uczmy się grać w tenis stołowy

Serwis

III

Grę w tenis stołowy rozpoczynamy serwisem, który wykonujemy następująco:

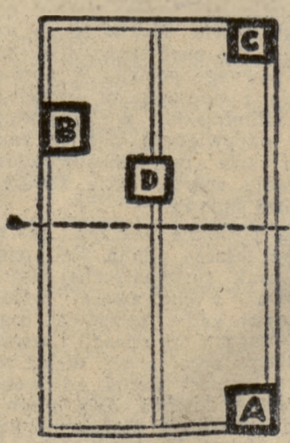
położoną na otwartej dłoni piłkę podrzucamy do góry i następnie uderzamy rakietą, trzymaną w drugiej ręce. Serwis ma za zadanie nie tylko wprowadzenie piłki do gry, ale ma z miejsca umożliwić zdobycie punktu, a w najgorszym wypadku przygotować korzystne dla nas następne uderzenie. Dobrze wykonany serwis powinien sprawiać dużą trudność przeciwnikowi w odbiciu piłki.

Grając już na pewnym poziomie nie możemy stosować tylko prostych uderzeń, lecz musimy piłce nadawać, w zależności od sytuacji, odpowiednią rotację (fałsz), która może być odwrotną lub zgodna do kierunku biegu piłki. W pierwszym wypadku piłka po odbiciu się od stołu ma tendencję wracania, w drugim zaś odskakuje gwałtownie zgodnie z kierunkiem biegu. Nadawanie rotacji ma ogromne znaczenie w grze.

Duże znaczenie ma również — jak już wspominaliśmy — różnorodne rozdzielanie piłki na polu przeciwnika.

Zamieszczony rysunek pokazuje najbardziej krytyczne punkty, na które jeżeli piłka spadnie sprawia przeciwnikowi trudność w odbiciu.

Na przykład przy serwisie wykonanym z punktu A skierowujemy piłkę na pole oznaczone literą B. Uderzeniem tym zmuszamy



przeciwnika do zmiany swego miejsca gdyż chcąc odebrać piłkę musi on przejść na prawą stronę stołu.

Drugie krytyczne miejsce znajduje się w punkcie C, przeciwnik odbijając w tym polu piłkę znajduje się zazwyczaj w pewnym oddaleniu od stołu. Wówczas stosujemy szybki skrót (z odwrotną rotacją) i piłka upada tuż za siatką na pole D. Przy dobrym wykonaniu tego zagrania zdobywamy punkt.

Należy jeszcze dodać, że **przy serwisie zarówno rakietka, jak i ręka z piłeczką muszą znajdować się poza stołem.** Nie wolno serwować nad stołem, jak również z boku stołu (poza przedłużeniem linii bocznych).

Kiedy już opanowaliśmy uderzenia i serwisy zrobiliśmy duży krok naprzód. (c.d.n.)